Piotr ANDRZEJEWSKI
Przemysław DESZCZYŃSKI

POLITYCZNE UWARUNKOWANIA ROZWOJU STOSUNKÓW RFN I SZWECJI Z KRAJAMI ROZWIJAJĄCYMI SIĘ

1. Uwagi wstępne

Grupa krajów określanych umownie mianem „rozwijających się" nie odgrywała nigdy dominującej roli w polityce zagranicznej RFN i Szwecji. Państwo zachodnioniemieckie, złączone ściśle więzami polityczno-wojskowymi i ekonomicznymi z Europą Zachodnią i USA, stawiało od 1949 r. w swej polityce zagranicznej priorytetowy cel, jakim była reunifikacja Niemiec. Realizacji tego celu podporządkowane były – w płaszczyźnie politycznej – działania dyplomacji RFN, koncentrującej się z naturalnych przyczyn na trójkącie: USA – Europa Zachodnia – ZSRR. Rola krajów trzeciego świata była więc ograniczona, stanowiąc fragment szerzej zakrojonej całości, niezależnie od gospodarczych aspektów polityki niemieckiej w tym regionie.

Również Szwecja, jeden z modelowych przykładów europejskiego neutralizmu, nie traktowała w okresie powojennym polityki wobec krajów rozwijających się w sposób priorytetowy. Neutralność szwedzka, stanowiąca wyraz woli politycznej tego państwa nie zaś efekt wielostronnego traktatu prawno-międzynarodowego, zawsze określana była w sposób pragmatyczny pod wpływem zmiennych elementów relacji politycznych: Wschód – Zachód. Jednocześnie swoboda w określaniu własnej neutralności traktowana była przez polityków szwedzkich jako czynnik ułatwiający formowanie polityki zagranicznej zgodnie z kryteriami przyjmowanymi przez rządzące siły polityczne.

W obu krajach będących przedmiotem rozważań niniejszego artykułu, do czołowych wewnętrznych sił politycznych należą partie socjaldemokratyczne. Kształtowały one w różnych okresach charakter polityki tych państw wobec Trzeciego Świata stanowiąco (jako siły rządzące) lub korygująco (jako siły opozycyjne).

Istotnym czynnikiem wspólnym jest także fakt, iż oba państwa wolne są od tradycji „kolonialnych" i formułują swoją politykę bez obciążeń, charakterystycznych dla dawnych europejskich potęg kolonialnych.

Analiza dotyczy dwóch płaszczyzn polityki RFN i Szwecji wobec państw rozwijających się: przesłanek oraz praktyki politycznej realizowanej w wybranych aspektach: procesu dekolonizacji, konfliktu na Bliskim Wschodzie oraz formowania się nowego międzynarodowego ładu ekonomicznego. Zakres czasowy analizy obejmuje okres powojenny, do połowy lat osiemdziesiątych.

2. Polityczne przesłanki rozwoju stosunków RFN i Szwecji z krajami rozwijającymi się

Istotne znaczenie dla rozwoju stosunków RFN i Szwecji z krajami rozwijającymi się miała sytuacja polityczna, jaka ukształtowała się po II wojnie światowej. Powstanie nowego typu stosunków międzynarodowych, opartego na istnieniu dwóch struktur biegunowych, zdeterminowało rozwiązania w kwestii powojennego ładu terytorialnego i ustrojowego w Europie (w tym także problemu niemieckiego) oraz przyspieszyło przemiany zachodzące w krajach dotąd jeszcze skolonializowanych. Wystąpiły bowiem w czasie drugiej wojny światowej głębokie przeobrażenia społeczno-polityczne, ekonomiczne i ideologiczne. W ich efekcie budziła się świadomość narodowa, tworzono partie polityczne i organizacje społeczne (bądź aktywizowano działalność już istniejących) stawiające sobie za cel walkę o likwidację kolonializmu.

Niemałą rolę odegrała także w początkowym okresie pasywna polityka USA wobec Azji Afryki i Ameryki Łacińskiej oraz pomoc materialna i poparcie polityczne udzielane ruchom wyzwoleńczym przez ZSRR i jego sojuszników (zwłaszcza na forum ONZ).[1]

O powodzeniu procesów dekolonizacji zadecydował więc cały zespół wzajemnie ze sobą powiązanych czynników zewnętrznych i wewnętrznych, które stworzyły nowe warunki historyczne sprzyjające podjęciu skutecznej walki o niepodległość.

RFN i Szwecja nie obciążone przeszłością kolonialą (krótkotrwały okres ekspansji kolonialnej Niemiec cesarskich do I wojny światowej nie miał większego znaczenia) opowiedziały się za likwidacją kolonializmu. Zasady polityki RFN i Szwecji wobec państw uwalniających się od kolonialnej zależności pozostawały w zgodzie z postulatami wysuwanymi przez kraje rozwijające się, m.in. podczas konferencji w Bandungu w kwietniu 1955 r.[2] RFN i Szwecja stały się zatem dla państw Trzeciego Świata bardzo cenionymi i pożądanymi partnerami.

Szczególną wagę do rozszerzania wpływów w krajach rozwijających się przywiązywał rząd boński.[3] RFN nigdy nie pogodziła się bowiem z podziałem Niemiec i rolą, jaką wyznaczono Niemcom w powojennym układzie sił. Czyniła ona usilnie wielokierunkowe starania, aby stan ów zmienić. W państwach Trzeciego Świata RFN szukała więc poparcia przede wszystki dla „Deutschlandpolitik". Zainteresowawnie to było o tyle zrozumiałe, że kanclerz K. Adenauer sądził, że sprawa zjednoczenia Niemiec może być rozstrzygnięta w drodze głosowania na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ, podobnie jak to miało miejsce w przypadku Izraela.[4]

---

[1] Por. **L. Brock, H. Spanger**: Die beiden deutschen Staaten in der Dritten Welt. Die Entwicklungspolitik der DDR – eine Herausforderung für die Bundesrepublik Deutschland? Opladen 1987, s. 104 - 110.

[2] Por. **H. Bley, T. Tetzlaff**: Afrika und Bonn – Versäumnisse und Zwänge deutscher Afrika – Politik. Hamburg 1978, s. 33.

[3] Por. **P. Deszczyński**: Polityczne przesłanki rozwoju stosunków RFN z krajami rozwijającymi się. *„Przegląd Stosunków Międzynarodowych"* 1990 nr 3 - 4, s. 5 - 19.

[4] Por. **H. Bley, T. Tetzlaff**... op.cit., s. 28.

RFN stosunkowo szybko, głównie dzięki swej sile ekonomicznej, stworzyła szeroko rozbudowany system wielopłaszczyznowych stosunków z krajami rozwijającymi się. Nawiązując stosunki dyplomatyczne, rząd boński intensyfikował jednocześnie współpracę gospodarczą i kulturalną, poprzez liczną, powołaną do tego celu sieć instytucji państwowych i prywatnych. Wiele uwagi poświęcał rząd boński współpracy gospodarczej, tworząc szeroki zakres instrumentów ingerencji i pomocy państwa dla zachodnioniemieckich koncernów, podejmujących działalność handlową i kapitałową w krajach rozwijających się. RFN wykorzystała również niemieckie tradycje w kontaktach z państwami Trzeciego Świata. Tradycje te ukształtowały się jeszcze w okresie międzywojennym, np. w odniesieniu do wielu krajów Ameryki Łacińskiej czy Turcji.

Od krajów rozwijających rząd RFN domagał się, aby:

– nie podejmowały stosunków dyplomatycznych z NRD,

– respektowały prawo RFN do wyłącznej reprezentacji Niemiec,

– uznały prawo narodu niemieckiego do samostanowienia w drodze wolnych wyborów.

W dalszej kolejności akceptował konieczność:

– przeciwdziałania wchodzeniu krajów rozwijających się w komunistyczną sferę wpływów,

– stworzenia trwałych i przyjacielskich stosunków pomiędzy Zachodem a krajami rozwijającymi się na podstawie gospodarczej komplementarności i ideologicznej tożsamości.

W celu wzmocnienia oddziaływania na rządy państw Trzeciego Świata wprowadzono do praktyki polityki zagranicznej RFN doktrynę Hallsteina.[5] (Szerzej omawia się ją w następnym artykule).

Rozwój współpracy politycznej i gospodarczej z państwami rozwijającymi się nie odbywał się jednak bez zakłóceń. Stanowisko rządu chadeckiego wobec konfliktu na Bliskim Wschodzie, a przede wszystkim udzielenie pomocy wojskowej Izraelowi, stało się przyczyną zerwania stosunków dyplomatycznych z RFN przez wiele państw arabskich.[6] Dopiero zmiana w polityce zagranicznej wprowadzona przez kanclerza Brandta (uznanie NRD i opowiedzenie się za wycofaniem się Izraela z okupowanych ziem arabskich) stworzyła warunki do ponownego nawiązania stosunków dyplomatycznych z państwami arabskimi i pozwoliła zwiększyć aktywność dyplomatyczną i polityczną RFN.[7]

Formalną zgodę na nawiązanie stosunków dyplomatycznych z RFN wyrażono 12 marca 1972 r. podczas posiedzenia Ligi Arabskiej. Proces ich odbudowy został

---

[5] W rzeczywistości doktrynę Hallsteina opracował szef komórki planowania bońskiego MSZ W. Grewe. Por. **W. Grewe**: Deutsche Aussenpolitik der Nachkriegszeit. Stuttgart 1960, s. 148.

[6] Por. **K. Bodemer**: Entwicklungshilfe – Politik für wen? München 1974, s. 112 - 119.

[7] W 1970 r. RFN utrzymywała stosunki dyplomatyczne na szczeblu ambasad z 70 krajami rozwijającymi i posiadała 21 konsulatów w tych państwach. Por. **H. L. Dornbusch. D. W. Vogelsang**: Ein Vergleich der entwicklungspolitischen Activitäten von BRD mit DDR. Hamburg 1973, s. 5.

ostatecznie zakończony 21 stycznia 1975 r., kiedy to Oman, jako ostatnie państwo arabskie, nawiązał stosunki dyplomatyczne z RFN.[8]

Normalizacji stosunków RFN z państwami socjalistycznymi i arabskimi towarzyszyło systematyczne zwiększanie się znaczenia współpracy z krajami rozwijającymi się w ramach ONZ i EWG.

Przed formalnym nabyciem członkostwa w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ (18 września 1973 r.) RFN należała do wszystkich jej organizacji wyspecjalizowanych, z wyjątkiem Międzynarodowego Funduszu Rozwoju Rolnictwa – IFAD (do którego przystąpiła w 1978 r.) Ze szczegółowych analiz wynika jednak, że mimo dużych obciążeń finansowych RFN odgrywała w tych organizacjach bierną rolę. Dopiero po 1973 r., a zwłaszcza po 1976 r. (wybór RFN do Rady Bezpieczeństwa w charakterze niestałego jej członka) uaktywniła się na forum ONZ. RFN podejmowała wówczas wiele decyzji zgodnych z interesami polityki zagranicznej świata zachodniego, ale nie znajdujących aprobaty rządów krajów rozwijających się. Dotyczyły one konfliktów na Bliskim Wschodzie i w Rodezji, sprawy Namibii, stosunku do nowego ładu ekonomicznego, podejścia do apartheidu w RPA.

Bilans udziału RFN w pracach poszczególnych organów i organizacji wyspecjalizowanych ONZ znacznie odbiegał więc od oczekiwań, jakie z tym wiązano w krajach rozwijających się przed 1973 r.

O wiele większe znaczenie dla RFN (z punktu widzenia jej globalnych interesów politycznych i gospodarczych) ma wielostronna współpraca EWG z krajami rozwijającymi się. Jej najistotniejszymi elementami było zawarcie przez Wspólny Rynek Konwencji z Lome I/1975 - 80, II/1981 - 85, III/1986 - 90, z państwami Afryki, Karaibów i Pacyfiku, krajami Azji Południowo-Wschodniej (ASEAN) w 1980 r., państwami arabskimi (1976 - 1977) oraz Ameryki Łacińskiej. Układy te stworzyły RFN – najsilniejszemu państwu członkowskiemu EWG – nowe możliwości oddziaływania na politykę międzynarodową. Ta specyficzna forma „współdziałania w polityce światowej" (Mitsprache in der Weltpolitik) objęła większość krajów rozwijających się i wiąże się z długofalową pomocą rozwojową EWG, często też kooperacją gospodarczą.

Rozwój stosunków multilateralnych nie eliminował współpracy bilateralnej. Pozostała ona podstawowym czynnikiem umacniania pozycji RFN w systemie międzynarodowym. W okresie sprawowania władzy przez kanclerza H. Schmidta, a następnie kanclerza H. Kohla, dążono przede wszystkim do:

– zwiększenia wewnętrznej stabilności poszczególnych krajów rozwijających się i całych regionów;

– załagodzenia istniejących w tych regionach konfliktów;

---

[8] Poszczególne państwa arabskie nawiązały ponownie stosunki dyplomatyczne z RFN w następujących terminach: Liban – 30. 03. 1972, Zjednoczone Emiraty Arabskie – 17. 05. 1972, Egipt – 8. 06. 1972, Kuwejt – 3. 02. 1973, Arabia Saudyjska 18. 09. 1973, Irak – 28. 02. 1974, Syria – 07. 08. 1974, Ludowa Republika Jemenu – 16. 09. 1974, Omen – 21. 01. 1975, Deutscharabische Beziehungen. Bestimmungsfaktoren und Probleme einer Neuorientierung. München/Wien 1981, s. 133.

– przeciwstawiania się wpływom krajów socjalistycznych, w tym przede wszystkim ZSRR w państwach Trzeciego Świata.[9]

W porównaniu z RFN, kraje rozwijające się zajmowały w całokształcie polityki zagranicznej Szwecji ograniczoną pozycję. Szwecja realizowała po II wojnie światowej neutralistyczną linię polityki zagranicznej. Jej stanowisko wobec państw rozwijających się formułowano w sposób następujący: „Szwedzka polityka (wobec krajów rozwijających się – przyp. P. D.) nie stanowi koniecznej lub logicznej konsekwencji polityki neutralności. Jednakże polityka neutralności stanowi punkt wyjścia, umożliwiając formułowanie polityki pomocy na rzecz poparcia wysiłków krajów rozwijających się dla realizacji ważnych wymogów postępu. To zaś wymaga swobody działań, która w przypadku Szwecji wynika z faktu nieuczestniczenia w sojuszach wielkich mocarstw".[10] Innymi słowy, szwedzka neutralność interpretowana jest jako ułatwiająca temu krajowi swobodę wyrażania poparcia politycznego i gospodarczego dla tych państw rozwijających się, które w opinii szwedzkiej na to zasługują. Stwarza to temu krajowi warunki na rzecz manifestowania swojej solidarności z najbiedniejszymi państwami, a także odgrywania niekiedy roli pośredniczącej w dialogu Północ-Południe. Rozwój zainteresowania Szwecji w stosunkach z państwami rozwijającymi się po II wojnie światowej ilustrować może wzrastająca liczba stałych przedstawicielstw dyplomatycznych w tych krajach. O ile w 1960 r. było ich 36, to w 10 lat później liczba ta wzrosła do 52, aby w końcu dekady lat siedemdziesiątych wynieść 80. Wzrost liczby stałych misji w latach siedemdziesiątych dotyczył również przede wszystkim arabskich państw naftowych. Ponadto z 18 państwami rozwijającymi się Szwecja utrzymuje stosunki dyplomatyczne bez utrzymywania stałych ambasad.

Ważną rolę w polityce wobec państw Trzeciego Świata odgrywa aktywny udział Szwecji w pracach ONZ. Decyzję z 1946 r. o przystąpieniu do ONZ traktowali Szwedzi jako potwierdzenie tezy, że małe państwa mają obowiązek i szansę skutecznego uczestniczenia w międzynarodowych wysiłkach zmierzających do zapewnienia pokoju i współpracy w skali ogólnoświatowej, w tym także w krajach rozwijających się. Toteż Szwecja nie uchylała się od wyrażania opinii i zajmowania stanowiska w sytuacjach kryzysowych w rejonie państw Trzeciego Świata, w którym bezpośrednio zaangażowane były interesy wielkich mocarstw. Duży rozgłos przyniósł Szwecji jej bezkompromisowy stosunek do: amerykańskiej interwencji w Wietnamie, radzieckiej interwencji w Afganistanie, mieszania się supermocarstw w wewnętrzne sprawy Chile, Nikaragui i Anglii.[11] Wielokrotnie przedstawiciel Szwecji zabierał głos na forum ONZ, protestując przeciw uciskowi i naruszaniu praw człowieka na kontynencie Ameryki Południowej. Kraj ten przyjął m.in. po 1973 r. znaczną liczbę uchodźców politycznych z Chile.[12]

---

[9] Por. **E. Cziomer**: Polityka zagraniczna RFN. Uwarunkowania, cele, mechanizm decyzyjny. Warszawa 1988, s. 98.

[10] Por. **F. Belfrage**: The UN Dimension and Attitudes to North – South Issue. [W:] Neutrality and Non – Alignment in Europe. Wien 1982, s. 128.

[11] Por. **F. Belfrage**: The UN... op.cit., s.126. Documents on Swedish Foreign Policy 1973, s. 69 - 70.

[12] Amerykańska interwencja w Wietnamie od początku spotkała się ze zdecydowaną dezaprobatą Szwecji. Rzeczą istotną jest, że dezaprobata ta, wyrażana ze strony kół oficjalnych, odzwierciedlała ostry sprzeciw szerokich warstw społeczeństwa. Por. **P. Andrzejewski**: Neutralność w polityce zagranicznej Finlandii i Szwecji. Warszawa – Poznań 1988, s. 309 - 313.

Działając na forum ONZ, największą aktywność przejawiała Szwecja na polu rozbrojenia i tzw. akcji pokojowych. Jak podaje M. Olender, tylko w latach 1956 - - 1965 ogłosiła ona pięćdziesiąt rezolucji dotyczących obu tych problemów.[13] Szwecja uczestniczyła też w akcjach pokojowych i mediacyjnych ONZ. Od końca wojny w akcje te zaangażowanych było ponad 46 tys. osób szwedzkiego personelu militarnego. Szwedzkie oddziały uczestniczyły w kontyngencie sił ONZ na Bliskim Wschodzie w czasie kryzysu sueskiego, po wojnie z 1973 r., w 1960 r. w Kongo oraz od 1964 r. na Cyprze. Przedstawiciele Szwecji uczestniczyli też w misjach obserwacyjnych ONZ w 1949 r. w Palestynie, w tym samym roku oraz w latach 1965 - 1966 w Kaszmirze, w 1958 r. w Libanie oraz w latach 1962 - 1964 w Iranie Zachodnim i Jemenie. Od 1963 r. rząd szwedzki zadeklarował oddanie do stałej dyspozycji sekretarza generalnego ONZ kontyngentu sił zbrojnych w wielkości jednego batalionu.

Szwecja jest członkiem wszystkich organizacji wyspecjalizowanych ONZ, szczególny wkład wnoszą w działalność UNCTAD, UNDP, GATT i Europejskiej Komisji Gospodarczej, w której przedstawiciel tego kraju G. Myrdal pełnił w latach 1947 - - 1957 funkcję sekretarza wykonawczego. Szwecja aktywnie uczestniczy też w programach pomocy dla krajów rozwijających się. W latach 1957 - 1958 i 1975 - 1976 przedstawiciele Szwecji zasiadali w Radzie Bezpieczeństwa. Warto również dodać, że Szwed – D. Hammarskjöld – pełnił w latach 1953 - 1961 funkcję sekretarza generalnego ONZ. Szwecja przejawiała zatem dużą aktywność na forum ONZ, widząc w tej organizacji mimo jej wszystkich słabości istotny instrument oddziaływania na rozwój wydarzeń międzynarodowych, zwłaszcza w krajach rozwijających się.

3. Stanowisko NRF i Szwecji wobec wybranych problemów społeczno-politycznych krajów rozwijających się

3.1. Dekolonizacja i walka z apartheidem

Rząd RFN, jak już wspomniano, jeszcze w okresie nasilania się procesów dekolonizacyjnych opowiedział się za likwidacją klasycznych wzorów kolonializmu. Potwierdził niezmienne stanowisko RFN w tej kwestii kanclerz H. Schmidt w oświadczeniu rządowym z 16 grudnia 1976 r. Ustosunkował się on też do polityki apartheidu, obowiązującej wówczas w Republice Południowej Afryki, stwierdzając: „Odrzucamy obecnie i w przyszłości każdą formę kolonializmu i rasizmu. Także Afryka Południowa musi określić samodzielnie swój los i wkrótce urzeczywistnić ponowanie większości przy równoczesnym zabezpieczeniu praw mniejszości.[14] W podobnym tonie wypowiedział się 22 czerwca 1979 r. w Waldkirch minister Federalnego Ministerstwa Współpracy Gospodarczej.[15]

---

[13] Por. Skandynawia a świat współczesny. Pod red. T. Cieślaka. Warszawa 1971, s. 173.

[14] Por. Regierungspolitik 1977 - 1980. Erläuterungen zur Regierungserklärung von 16 Dezember 1976. Presse – und Informationsamt der Bundesregierung, s. 123

[15] Por. **R. Offergelt.**: Entwicklungshilfe – Abenteuer oder Politik. Bonn 1980, s. 129 - 130.

RFN wniosła także wkład w prace grupy roboczej, powołanej w 1978 r. do rozwiązania problemu Namibii. Warto podkreślić, że NRF uznała sprawowanie przez RPA mandatu nad Namibią za bezprawne. Rozmowy z RPA i SWAPO (obok przedstawicieli RFN prowadzili je również dyplomaci z USA, Wielkiej Brytanii, Francji i Kanady) w celu skłonienia rządu Pretorii do zaniechania jednostronnych działań w Namibii i przeprowadzenia na tym terytorium wyborów powszechnych pod egidą ONZ nie przyniosły wtedy pozytywnych rezultatów. Inicjatywa ta miała przede wszystkim propagandowy charakter. Chodziło również o przeciwdziałanie rozszerzaniu się wpływów ZSRR w państwach tego regionu. Kraje afrykańskie bardzo sceptycznie oceniały wysiłki RFN i pozostałych państw zachodnich w rozwiązywaniu problemu Namibii, a w przypadku RFN na taką właśnie ocenę wpłynęła niewątpliwie owa dwoistość polityki afrykańskiej. Występując bowiem przeciwko sankcjom ekonomicznym wobec RPA, rząd RFN utrzymywał zarazem rozległe stosunki gospodarcze z tym państwem.

Politycy bońscy rozumiejąc, że państwa OJA nie mogą być zadowolone z praktyki stosunków RFN – RPA, starali się ją usprawiedliwiać. Brak istotnych sankcji gospodarczych uzasadniano m.in. tym, że rząd nie miał żadnych możliwości oddziaływania na decyzje inwestycyjne sektora prywatnego. Ciekawą argumentację przedstawił W. Brandt w maju 1966 r. podczas spotkania z afrykańskimi ambasadorami. Ówczesny minister spraw zagranicznych RFN powiedział m.in., że nie powinno się bez potrzeby wiązać handlu z polityką oraz że należy popierać stosunki handlowe nawet z krajami, z którymi istnieją poważne polityczne rozbieżności.

Uwagi powyższe wskazują przede wszystkim na gospodarcze uwarunkowania polityki RFN wobec RPA. I chociaż w rzeczywistości względy polityczne i militarne także odgrywały niemałą rolę, to prymatu czynników ekonomicznych nie sposób zanegować. Zainteresowanie zachodnioniemieckich kół gospodarczych Republiką Południowej Afryki wytłumaczyć można następującymi trzema czynnikami:

– Gospodarka RFN uzależniona była od importu wielu surowców, których znaczną część sprowadzano z RPA. Znaczenie dostaw surowców z RPA mogłoby być jeszcze większe, gdyby nie dążenie rządu RFN (zwłaszcza po 1973 r.) do dywersyfikowania źródeł zaopatrzenia w surowce.

– Osiągnięty poziom rozwoju gospodarczego sprawiał, że kraj ten był chłonnym rynkiem zbytu na artykuły konsumpcyjne oraz dobra inwestycyjne. Obroty handlowe stale rosły, przy czym RFN uzyskiwała w nich znaczne nadwyżki. Sytuacja ta nie ograniczała wymiany handlowej, a nawet stwarzała przesłanki dalszej jej intensyfikacji, gdyż RPA będąc w świecie kapitalistycznym największym producentem złota, nie miała trudności ze zrównoważeniem swojego bilansu płatniczego.

– Z powyższych względów koncerny RFN były zainteresowane umocnieniem własnych pozycji w RPA poprzez eksport kapitału w formie inwestycji bezpośrednich. Zagraniczne inwestycje, w tym także zachodnioniemieckie, stymulowały również władze rasistowskiego rządu Pretorii.

Aktywizacja szwedzkiej polityki zagranicznej, charakterystyczna dla lat sześdziesiątych, wiązała się ściśle ze sferą stosunków z państwami Trzeciego Świata. Szwecja od początku popierała procesy dekolonizacji. W Afryce udzieliła nawet pomocy ruchom narodowowyzwoleńczym w Gwinei Portugalskiej, Angolii i Mozambiku

„choć w ograniczonym zakresie, lecz zapewne nie bez znaczenia jako wyraz solidarności i politycznego poparcia dla wyzwolenia narodowego"[16]. Przy wielu okazjach Szwecja protestowała (zwłaszcza na forum ONZ) przeciw naruszaniu praw człowieka w RPA i Rodezji Południowej. Szwecja wypowiadała się również z całą mocą na rzecz praw narodów do samostanowienia, w kontekście likwidacji pozostałości kolonializmu w Afryce oraz umożliwienia ludności Namibii i Rodezji Południowej (Zimbabwe) decydowania o przyszłości własnego kraju, widząc w skoordynowanej akcji państw członkowskich ONZ szansę powodzenia tych zabiegów. Z drugiej strony jednak, tam gdzie w grę wchodziły interesy szwedzkiego kapitału, stanowisko szwedzkie budzić mogło wątpliwości; kiedy np. delegat szwedzki wstrzymał się od głosowania za rezolucję, zalecającą sankcje ekonomiczne wobec RPA. Wiązało się to z zaangażowaniem szwedzkiego koncernu ASEA w budowę hydroelektrowni na granicy RPA i Zambii, z której korzystać miała głównie RPA.[17]

3.2. Konflikt na Bliskim Wschodzie

Stanowisko RFN wobec konfliktu na Bliskim Wschodzie (wraz ze zmianą wewnętrznych i zewnętrznych czynników) ulegało modyfikacjom.[18] Zwycięstwo koalicji socjalliberalnej w wyborach 1969 r. spowodowało, że RFN, w przeciwieństwie do okresu sprawowania władzy przez chadecję, zaczęła stawać się w konflikcie bliskowschodnim stroną neutralną. Podkreślił to minister spraw zagranicznych W. Scheel, stwierdzając: „Rząd federelany nie ingeruje w konflikt na Bliskim Wschodzie... Nie opowiadamy się za żadną ze stron konfliktu"[19].

Dalsze zmiany w stanowisku RFN wobec tego problemu były możliwe dzięki:

– podjęciu wspólnej polityki państw EWG wobec kwestii bliskowschodniej (Francja miała negatywny stosunek do polityki Izraela i jej zdanie w ramach polityki EWG nie mogło zostać pominięte),

– zwiększeniu się znaczenia państw arabskich na arenie międzynarodowej w następstwie kryzysu energetycznego.

W rezultacie rząd RFN wspólnie z pozostałymi państwami EWG podpisał najpierw dokument z 13 i 14 maja 1971 r., który formułował przede wszystkim uregulowania zawarte w Rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 242, a następnie (już po wybuchu czwartej wojny izraelsko-arabskiej i decyzji państw arabskich z 17 października 1973 r. odnośnie do polityki cen i wydobycia ropy naftowej) przyjął do wiadomości że „przy tworzeniu sprawiedliwego i trwałego pokoju musi zostać uwzględnione legalne i słuszne prawo Palestyńczyków".[20] Oświadczenie EWG nie spełniło wszyst-

---

[16] Por. Sweden's policy of neutrality. A. speach by H. E. Wiekman Minister for Foreigen Affairs at the Paasikivi Asseciation on November 1971. The Ministry for Fereign Affairs, Pressdepartment, s. 6.

[17] Por. **Z. Bagiński**: Królestwo Szwecji. Warszawa 1978, s. 61.

[18] Por. **P. Deszczyński, A. Gawrzyał**: Państwa niemieckie wobec konfliktu na Bliskim Wschodzie. ZN AE nr 191, Poznań 1990.

[19] Por. Bulletin des Presse – und Informationsamt der Bundesregierung 155/1969, s. 1314 J.

[20] Por. Deutsch – arabische Beziehungen. Bestimmungsfaktoren und Probleme einer Neuorientierung München/Wien 1981, s. 136 - 137.

BIBLIOTEKA AE Poznań

kich oczekiwań państw arabskich, ale wywołało duże zaniepokojenie w Izraelu. Izraelskie czasopismo „Maariv", krytykując decyzję rządu RFN „o umocnieniu słusznego prawa Palestyńczyków", pisała wówczas: „To jest neutralność, która pośrednio pozwala mordować naród, aby zapewnić sobie w Libii regularne dostawy ropy naftowej... Raz już mordowali z powodów ideologicznych, teraz z powodu ropy naftowej. Różnica nie jest wielka"[21].

Dla RFN i EWG stało się jasne, że kluczem do trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie jest rozwiązanie problemu palestyńskiego. Podkreślił to w listopadzie 1975 r. minister spraw zagranicznych H. Genscher oświadczając, że „słuszne prawo palestyńskiego narodu, jak również prawo Izraela do egzystencji w bezpiecznych i uznanych granicach ma taką samą rangę i nie powinno się wzajemnie wykluczać, tzn. rozwiązanie jest możliwe tylko, jeżeli Palestyńczycy uznają prawo Izraela do egzystencji, a Izrael uzna prawo Palestyńczyków do samostanowienia". [22]

Wizytę prezydenta Sadata w Jerozolimie 19 listopada 1977 r. kanclerz H. Schmidt określił jako „odważną inicjatywę" i „historyczny krok"[23]. Wyraził on również nadzieję, że bezpośrednie rozmowy Sadata z Beginem doprowadzą do wznowienia rozmów genewskich i ostatecznie do szeroko rozumianego regionalnego kompromisu. Reakcja państw arabskich na wizytę Sadata w Jerozolimie pokazała wyraźnie, jak daleko nadzieje te odbiegały od rzeczywistości.

Czołowe osobistości życia politycznego RFN nie stroniły również od kontaktów z przewodniczącym Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny, J. Arafatem. W grudniu 1974 r. spotkał się z J. Arafatem w Bejrucie przewodniczący Komisji Zagranicznej G. Schröder, a 6 i 8 lipca 1979 r. w Wiedniu, podczas konferencji Międzynarodówki Socjalistycznej, doszło do takiego spotkania z przewodniczącym SPD W. Brandtem. Owe kontakty nie doprowadziły wprawdzie do uznania OWP przez RFN, niemniej jednak rząd boński czynił starania, aby podczas wizyty M. Dajane w dniach 9 - 10 września 1979 r. w Bonn skłonić izraelskiego ministra spraw zagranicznych do oficjalnych kontaktów z OWP. Właśnie stanowisko RFN w kwestii palestyńskiej, przyznanie Palestyńczykom prawa do samostanowienia, potępienie izraelskich bombardowań południowego Libanu, inna ocena aniżeli rządu Tel-Awiwu odnośnie do budowy osiedli żydowskich na okupowanych terytoriach – to różnice które pogarszały stosunki zachodnioniemiecko-izraelskie zarówno w płaszczyźnie politycznej, jak i gospodarczej. Owe rozbieżności nie prowadziły jednak do zahamowania kontaktów dyplomatycznych, do których dochodziło nawet częściej, aniżeli w okresie prowadzenia przez RFN na Bliskim Wschodzie polityki proizraelskiej. Dyplomatyczne wizyty miały bowiem służyć wyjaśnieniu sprzeczności, lepszemu zrozumnieniu intencji partnera, a przede wszystkim – na miarę aktualnych możliwości – polepszenia wzajemnych stosunków.

Zmiany w bliskowschodniej polityce RFN związane były, jak już wcześniej sygnalizowano, także ze wzrostem znaczenia gospodarczego państw arabskich. Kraje te były

[21] Tamże, s. 137.
[22] Por. Bulletin des Presse – und Informationsamt der Bundesregierung 143/1975, s. 1427.
[23] Por. Bulletin des Presse – und Informationsamt der Bundesregierung 121/1977, s. 1117 g.

bowiem atrakcyjnym partnerem, posiadając bogate złoża surowców – ropy naftowej (około połowy zasobów świata kapitalistycznego), gazu ziemnego, fosforytów, miedzi, rudy, żelaza. Znaczne dochody uzyskiwane z ich sprzedaży (przede wszystkim ropy naftowej) i dążenie do industrializacji zacofanych ekonomik stwarzały dla proeksportowo nastawionej gospodarki zachodnioniemieckiej, rozporządzającej wysoko rozwiniętym potencjałem techniczno-ekonomicznym, duże możliwości ekspansji.

Szwecja od początku konfliktu na Bliskim Wschodzie stała na stanowisku, że jest on zagrożeniem dla pokoju światowego. Szwecja poparła rezolucję nr 242 z 1967 r., a przedstawiciel tego kraju, jeszcze przed jej uchwaleniem, na specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego stwierdził, że rozwiązanie konfliktu wymaga spełnienia podstawowych warunków: nieuznawania praw będących rezultatem podboju militarnego oraz uznania prawa do bezpiecznej i pokojowej egzystencji wszystkich krajów Bliskiego Wschodu.[24] Przedstawiciel Szwecji podkreślił również rolę ONZ w poszukiwaniu dróg prowadzących do rozwiązania konfliktu. Właśnie reprezentantowi tego państwa – ambasadorowi Szwecji w ZSRR – W. Jarringowi U Thant powierzył jako swojemu specjalnemu wysłannikowi misję mediacyjną w konflikcie między Izraelem a krajami arabskimi. Misja ta prowadzona w latach 1970 - 1972 nie dała jednak zadowalających rezultatów. Po wybuchu wojny październikowej w 1973 r. szwedzki minister spraw zagranicznych oświadczył w ONZ, że „rozwiązanie problemu nie może być znalezione na drodze demokratyzowania przez jedną ze stron przewagi militarnej. Jakikolwiek będzie wynik obecnej wojny, ryzyko ponownej konfrontacji militarnej pozostaje tak długo, dopóki obie strony nie będą w stanie znaleźć wspólnego rozwiązania politycznego"[25]. Jednocześnie minister S. Andersson podkreślił, że szczególna odpowiedzialność za rozwój sytuacji na Bliskim Wschodzie spoczywa na wielkich mocarstwach, które „od dłuższego czasu są zaangażowane w tym rejonie". Szwecja udzieliła też poparcia rezolucji Rady Bezpieczeństwa nr 338, stwarzającej podstawę nowego rozejmu izraelsko-arabskiego. Rok później, podczas omawiania problemu palestyńskiego na sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, 24 XI 1974 r., przedstawiciel Szwecji udzielił poparcia propozycji reprezentowania interesów narodu palestyńskiego w ONZ przez OWP, stwierdzając, że jest to „najbardziej autorytatywny orędownik Arabów Palestyńskich". W swoim przemówieniu ambasador O. Rydbeck powiedział ponadto, że „arabski naród Palestyny posiada polityczną tożsamość i słusznie żąda prawa do narodowego samookreślenia"[26]. Uznanie tego prawa obok zagwarantowania prawa Izraela do istnienia w bezpiecznych granicach, uznał przedstawiciel Szwecji za podstawowy warunek przywrócenia pokoju w tym rejonie świata. Jeszcze raz podkreślił odpowiedzialność i konieczność współdziałania światowych mocarstw w tej kwestii. Dlatego też Szwecja wstrzemięźliwie oceniła separatystyczne rokowania egipsko-izraelskie w Camp David, dając temu wyraz w stanowisku zajętym w 1978 r.: „Problem palestyński pozostaje zasadniczą trudnoś-

[24] Por. Documents on Swedish Foreign Policy 1967, s. 38.

[25] Tamże, 1978, s. 66.

[26] Tamże, 1974, s.191 - 192. Stanowisko to krytykowane było w Szwecji przez przedstawicieli partii konserwatywnej i liberalnej, którzy skierowali specjalną interpelację w tej sprawie w parlamencie do ministra spraw zagranicznych. Zob. tamże, s. 189.

cią w toczących się rokowaniach pokojowych między Izraelem a Egiptem. Mamy szczerą nadzieję, że te negocjacje przyniosą wkrótce rezultat w postaci traktatu, który stanowić będzie pierwszy krok prowadzący do całościowego i ostatecznego rozwiązania problemu bliskowschodniego we wszystkich jego aspektach"[27]. Podobne stanowisko zawarte zostało we wspólnym komunikacie państw nordyckich z 30 III 1979 r., w którym stwierdzono, że podpisany 26 III 1979 r. traktat izraelsko-egipski „winien stanowić pierwszy krok w kierunku całościowego rozwiązania pokojowego na Bliskim Wschodzie, opartego na rezolucjach 242 i 338 Rady Bezpieczeństwa". W komunikacie stwierdzono również konieczność uwzględnienia praw narodu palestyńskiego i podjęcia negocjacji pomiędzy wszystkimi stronami zaangażowanymi w konflikcie w celu ustanowienia trwałego i sprawiedliwego pokoju.[28]

3.3. Nowy międzynarodowy ład ekonomiczny

Problematykę nowego międzynarodowego ładu ekonomicznego bardzo często uwzględniali w wypowiedziach czołowi przedstawiciele życia politycznego i gospodarczego RFN. I chociaż treść tych wystąpień była zróżnicowana w zależności od tego, do kogo były one adresowane i jakie cele doraźne zamierzano z ich pomocą osiągnąć, to niewątpliwie w RFN dostrzegano konieczność zmiany dotychczasowych stosunków Północ-Południe. Generalnie rzecz biorąc, stanowisko RFN wobec nowego międzynarodowego ładu gospodarczego można sprowadzić do następujących punktów:

1. Podział pracy o światowym zasięgu, przy daleko idącej wolnej wymianie towarów, usług, kapitału i technologii.
2. Ochrona przed wywłaszczeniem bez odszkodowania, aby osiągnąć z korzyścią dla krajów rozwijających się intensyfikację inwestycji i przepływu kapitałowego, dzięki czemu nastąpi równocześnie transfer technologii.
3. Dalsze otwarcie rynków krajów rozwijających się, liberalizacja handlu światowego w obecnej rundzie GATT.
4. Uznanie roszczeń suwerennościowych krajów rozwijających się w stosunku do ich surowców.
5. Rezygnacja z nadużywania przez kartele i monopole siły gospodarczej i rynkowej.

Powyższe postulaty nie podważają podstawowych zasad funkcjonowania gospodarki kapitalistycznej i odpowiadają przede wszystim interesom RFN, której gospodarka narodowa uzależniona jest od ekspansji towarowej. Egzemplifikacją intencji RFN może być stosunek do kwestii surowcowej. RFN, mocno uzależniona od ich dostaw, silniej niż pozostałe państwa Zachodu przeciwstawiała się jakimkolwiek zmianom w dziedzinie surowcowej. Stanowisko takie zaprezentowała RFN w 1976 r.

---

[27] Tamże 1978, s.294.

[28] Por. **U. Vesa**: Determining Finland's position in international crises. Yearbook, 1979, s. 10. Rezolucja 338 Rady Bezpieczeństwa z 22 X 1973 r. dawała początek Bliskowschodniej Konferencji Genewskiej, która jednak nie doszła do skutku w związku z separatystycznymi rokowaniami Stany Zjednoczone-Egipt-Izrael.

w Nairobii, podczas spotkania w ramach UNCTAD (United Nations Conference on Trade and Development – Konferencja Narodów Zjednoczonych do Spraw Handlu i Rozwoju). Kraje rozwijające się domagały się określenia dolnej granicy cen surowcowych, ich sprzężenia ze wzrostem cen importowanych dóbr przemysłowych oraz finansowania rezerw surowcowych w celu wyrównania wahań związanych ze zbytem i cenami, natomiast RFN chciała utrzymać wolnorynkową gospodarkę w stosunkach z państwami Trzeciego Świata.[29]

Korzystne dla krajów rozwijających się były natomiast zmiany zasad (tzw. Tezy z Gymnich) w zakresie polityki udzielania zachodnioniemieckiej pomocy gospodarczej (m.in. zwiększenie środów na inwestowanie w rolnictwo, stwarzanie dogodnych warunków kredytowych). RFN ze zrozumnieniem też przyjęła trudności płatnicze najbardziej ubogich krajów rozwijających się, umarzając im długi.[30] Przedsięwzięcia te korespondują z ogólnie przyjętą strategią Zachodu wobec krajów rozwijających się, zgodnie z którą wysoko rozwinięte państwa kapitalistyczne gotowe są na ustępstwa w dziedzinie transferu zasobów i warunków tego transferu.

Szwecja udzieliła znacznego poparcia wysiłkom państw rozwijających się na rzecz ustanowienia nowego międzynarodowego ładu ekonomicznego, popierając m.in. deklarację ONZ z 1974 r. Przedstawiciele tego kraju wysunęli szereg propozycji dotyczących umorzenia zadłużenia najbiedniejszych krajów rozwijających się, preferencji dla eksportu państw rozwijających się, rozszerzenia zasięgu działania Banku Światowego i zwiększenia społecznego wymiaru pomocy rozwojowej.[31] Jednocześnie w latach siedemdziesiątych szwedzka pomoc dwustronna przybrała w większym stopniu polityczny charakter. Jak stwierdza N. Andren, „pomoc ta miała na celu poparcie starań krajów rozwijających się na rzecz osiągnięcia równości społecznej, ekonomicznej i rozwoju społecznego w kierunku demokratycznym. Pomoc rozwojowa przeznaczono także dla wsparcia wysiłków na rzecz osiągnięcia narodowej i ekonomicznej niezależności w Trzecim Świecie"[32].

Równocześnie zdawano sobie sprawę z ograniczoności środków (w stosunku do potrzeb), jakie przekazywane były krajom rozwijającym się. Co więcej, wspomniany już G. Myrdal – czołowy teoretyk w dziedzinie polityki rozwojowej i laureat nagrody Nobla – wobec braku znaczącej poprawy w państwach Trzeciego Świata zaproponował ograniczenie pomocy gospodarczej dla tych państw i całkowite odrzucenie teorii modernizacji.[33] Obecne zasady międzynarodowego ładu gospodarczego w dalszym ciągu sprzyjają bowiem – jego zdaniem – silniejszym i bardziej rozwiniętym krajom oraz umacniają w istocie nierówności w stosunkach między krajami rozwijającymi się a państwami wysoko uprzemysłowionymi. Nic więc dziwnego, że w ciągu ostatnich 15 lat kiedy problem konieczności zmiany stosunków Północ – Południe stał się szczególnie widoczny, relacja poziomu dochodu narodowego w przeliczeniu na jednego

[29] Por. Republika Federalna Niemiec w dobie rządów koalicji socjaldemokratyczno-liberalnej. Poznań 1985, s. 332 - 333.

[30] Tamże, s. 334.

[31] Por. **P. Belfrage**: The UN... op.cit., s. 127.

[32] Por. N. Andren: Sweden's Secuty Policy. „*Cooperation*" 1972 nr 3 - 4, s. 144.

[33] Por. **B. Eisenblätter**: Ziele und Wege einer deutschen Entwicklungspolitik. St. Augustin 1983, s. 1.

mieszkańca, pomiędzy wysoko uprzemysłowionymi krajami a państwami Trzeciego Świata, nie zmieniła się i wynosi nadal 12 : 1.[34]

4. Uwagi końcowe

Mimo odmiennych założeń polityki zagranicznej praktyka polityczna stosunków RFN i Szwecji z krajami rozwijającymi się wykazuje wiele podobieństw. Dotyczy to zwłaszcza okresu po 1969 roku, kiedy polityka RFN wobec tych krajów straciła wybitnie instrumentalny charakter związany z traktowaniem jej jako integralnego fragmentu polityki „ogólnoniemieckiej". Wydaje się, że na charakter polityki obu państw w latach siedemdziesiątych wpłynęły dwa główne czynniki:

1. Fakt obecności u steru obu rządów partii socjalistycznych. Nadawało to ich polityce charakter bardziej „zideologizowany" niż w przypadku partii mieszczańskich. Partie, silnie akcentując w swych „programach hasła „sprawiedliwości społecznej", „godności człowieka" itp., z natury rzeczy bardziej skłonne są do angażowania się w pomoc dla krajów najuboższych w sferze ekonomicznej oraz do stymulowania demokratycznych form ustrojowych.

2. Kryzys surowcowo-paliwowy lat siedemdziesiątych przydał polityce obu krajów pragmatyzmu. Chodziło bowiem także o zabezpieczenie żywotnych interesów gospodarczych.

W efekcie mówić więc można o znacznym stopniu zbieżności polityki RFN i Szwecji wobec krajów rozwijających się. Pamiętać też jednak należy, że polityka ta nie miała charakteru samoistnego, będąc podporządkowana generalnym założeniom niemieckiej „Deutschlandpolitik" i szwedzkiego neutralizmu, a więc fundamentalnym koncepcjom polityki zagranicznej obu państw.

[34] Tamże, s. 15.